

KS. SŁAWOMIR ŚLEDZIEWSKI

## WPŁYW BIBLIJ NA CYWILIZACJĘ. BIBLIA A NAUKI PRZYRODNICZE

### WSTĘP

Nauka i religia stanowią dwa bardzo ważne elementy ludzkiej kultury. Wszystkie rozważania na temat genezy świata mają swoje zakorzenienie w tych dwóch podstawowych aspektach postrzegania rzeczywistości. Wszystko, co istnieje, potrzebuje wyjaśnienia swego pochodzenia. I dlatego podstawowym pytaniem, które zapoczątkowało filozofię, było pytanie człowieka o siebie samego i o Kosmos. Filozofowie greccy okresu przedsokratejskiego, a później Platon i Arystoteles, próbowali wyjaśnić przyrodę poprzez pojęcia ogólne na drodze rozumowej. Temu filozoficznemu myśleniu antycznej Grecji przeciwstawił się przekaz biblijny, który swoją wiarą w stworzenie świata przez Boga dał odpowiedź na pytanie o genezę całej rzeczywistości. W ten sposób pytanie o Wszechświat stało się pytaniem teologicznym.

Relacja nauki o stworzeniu, wywodzącej się z biblijnego opisu, ukazującego Boga dającego istnienie wszystkiemu, wkroczyła na drogę konfliktu z empirycznym opisem powstania Kosmosu i człowieka w nim. Pytania, które cywilizacja łacińska<sup>1</sup> przejęła z filozofii greckiej i chrześcijaństwa, opartego na podstawach biblijnych, przerodziły się na przestrzeni dziejów w konflikt nauki i wiary. Zapoczątkowany on został poprzez rewolucję kopernikańską i sprawę Galileusza, a swoje największe zaognienie miał w XIX wieku w wyniku odkryć w dziedzinie biologii, związanych głównie z teorią ewolucji Karola Darwina<sup>2</sup>. Jednym z podstawowych aspektów tego konfliktu jest problem powstania świata, stanowiący niejako naturalne miejsce spotkania teologii z naukami przyrodniczymi. Ten konflikt, jak zobaczymy niżej, zrodził się w wyniku próby odkrywania istoty przesłania Bożego, zawartego w Biblii, przez nauki przyrodnicze. To odkrywanie było interpretacją natchnionego tekstu w relacji do odwiecznej

<sup>1</sup> Por. F. Koneczny, *Obronić cywilizację łacińską*, Lublin 2002.

<sup>2</sup> Por. T. Jelonek, *Biblia a nauka*, Kraków 2005, s. 21–28.

prawdy i zmiennych kulturowych, a także cywilizacyjnych ram. Autorzy biblijni, pouczając o stworzeniu świata, posługiwali się współczesnym im obrazem otaczającej ich rzeczywistości. Przez wiele wieków obraz świata panujący w starożytności i ukazany na kartach Biblii pozostawał aktualny i wpłynął w sposób zasadniczy na naszą cywilizację. Do końca XVI wieku udawało się dostosowywać poszczególne obrazy świata ukazane w Biblii do obrazów naukowych<sup>3</sup>. Sytuacja zaczęła się zmieniać od momentu ukształtowania się nowożytnych nauk przyrodniczych, w których coraz większą rolę zaczął odgrywać eksperyment, z jego coraz bardziej wyszukany i dokładny aparat narzędziowy, a także rozwinął się potrzebny do opisu przyrody język matematyki. Fascynowano się odkryciami, a jednocześnie zaczęły one budzić sprzeciw, między innymi dlatego, że pojawiły się trudności pogodzenia nowego obrazu świata z wierzeniami religijnymi, które do tego czasu były dla wielu najważniejszym przesłaniem w tej dziedzinie. Podstawowym problemem ze strony nauki było pozbawienie człowieka jego nadrzędnego miejsca we Wszechświecie<sup>4</sup>. Dlatego Biblia i nauka znalazły się w opozycji do siebie i należało poszukać rozwiązania tego konfliktu. Kościół stanął na straży przekazu biblijnego, chcąc bronić wartości objawionego słowa Bożego w imię prawdy. Ale prawda z perspektywy nauk przyrodniczych wyglądała zupełnie inaczej. Biblia, która przez wieki była niejako motorem napędzającym naukowość, zaczęła pod wpływem nierozważnych i błędnych decyzji ludzi Kościoła ograniczać rozwój nauk i przeciwstawiać się mu. I tak Pismo Święte stało się paradoksalnie hamulcem rozwoju cywilizacyjnego.

Jak do tego doszło? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie należy dokonać analizy relacji wiary do rozumu, której reprezentatywnym przykładem jest interpretacja Biblii w relacji do nauk przyrodniczych. Wiara wychodzi od poszukiwania sensu istnienia, które opiera się na Bogu – Stwórcy wszystkiego. Ponieważ nauka o stworzeniu i Stworzycielu jest także odpowiedzią na pytania kosmologiczne, stawiane tak często w ramach rozważań przyrodniczych i filozoficznych, Biblia traktuje ten problem także priorytetowo. Dlatego na tym tle wynikały różnego rodzaju nieporozumienia i konflikty, które ogólnie odnosiły się do relacji między Biblią i naukami przyrodniczymi. Mimo że poglądy autorów biblijnych na temat Wszechświata nie zawsze były zgodne z twierdzeniami nauk przyrodniczych, to jednak nie da się podważyć znaczenia Biblii, ukazującej wiarę w jednego Boga, który stworzył świat i człowieka w nim, dla powstania nauki i techniki, co przejawiało się w ogromnym postępie cywilizacyjnym naszej ery. Żadna inna księga nie posiada tak głębokiego moralnego znaczenia dotyczącego zasady miłości chrześcijańskiej jak Biblia i żadne inne

<sup>3</sup> Por. W. Skoczny, *Opisy stworzenia a prawda podana dla naszego zbawienia*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, red. M. Heller, M. Drożdż, Tarnów 1998, s. 264.

<sup>4</sup> Por. Jelonek, dz. cyt., s. 14 n.

dzieło nie posiada trafniejszej duchowej koncepcji niż biblijna wizja Boga. Pismo Święte ukazuje najwyższe ideały, jakie kiedykolwiek znane były ludzkości i które jednocześnie stworzyły podstawy dzisiejszej cywilizacji<sup>5</sup>. Postęp cywilizacyjny doprowadził natomiast do powstania nauk, które zrodziły się pierwotnie na terenie oddziaływań judeochrześcijaństwa<sup>6</sup>. Karl Rahner tak pisze o istocie historii zbawienia zapisanej na kartach Starego Testamentu:

„Bóg dał się poznać w historycznym działaniu i dzięki swej ingerencji doprowadził do powstania monoteizmu Izraela. [...] Bóg Przymierza, Jahwe, zawsze i w sposób wyraźny był uznawany za rzeczywistość jedyne i żywego Boga i jako takiemu oddawano mu cześć. Bóg całego świata zawarł z małym narodem szczególne przymierze, ponieważ ta droga partykularnego przymierza była historyczną drogą do uniwersalnego celu – jedności Boga z całą ludzkością w Bogu-Człowieku”<sup>7</sup>.

Fascynujące w Piśmie Świętym jest to, że spisana historia małego i nieistotnego w dziejach ludzkości narodu, zaowocowała ogromnym wpływem na tworzenie się cywilizacji i przyczyniła się do właściwego ukazania paradygmatu prawdy. Proces ten nie został jeszcze zakończony. Jak długo bowiem będzie istnieć ludzkość, tak długo poszukiwanie prawdy, która z woli Bożej została przekazana dla naszego zbawienia, domagać się będzie ciągłych odpowiedzi i otwartości na nią.

## I. BIBLIJNY OPIS STWORZENIA ŚWIATA

Opis stworzenia świata przedstawiony na początku Pisma Świętego w Księdze Rodzaju stanowi wprowadzanie do całej Biblii. Teksty biblijne odnoszące się do dziejów człowieka, ukazują go w relacji do Boga, do świata, drugiego człowieka i siebie samego<sup>8</sup>. Stary Testament tworzyły różne tradycje. Pierwszy opis stworzenia świata pochodzi z tradycji kapłańskiej, jest wypracowany teologicznie i bardzo głęboki, natomiast drugi opis, z tradycji jahwistycznej, ma charakter pierwotny – odwołuje się do obrazów i symboli. Pierwszy tekst Rdz 1,1–2.4a należy do kapłańskiej warstwy literackiej Pięcioksięgu i powstał prawdopodobnie w V wieku przed Chrystusem w Mezopotamii, w środowisku kapłanów żydowskich<sup>9</sup>. Autor tekstu biblijnego Rdz 1,1–2.4a wierzy w Boga,

<sup>5</sup> Por. N.L. Geisler, W.E. Nix, *A General Introduction to the Bible*, Chicago 1986, s. 196 n.

<sup>6</sup> Por. M. Gajewski, *Darwin, Biblia, Big Bang, geny i duch*, w: „Frona” 2008 nr 46, s. 99.

<sup>7</sup> K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, s. 431.

<sup>8</sup> Por. J. Homerski, *Pieśń o stworzeniu świata*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, s. 17–31.

<sup>9</sup> Por. J.S. Synowiec, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001, s. 17.

istniejącego bez początku i bez końca. Próbuje on ukazać prawdę, że świat powstał w wyniku stwórczego działania słowa Boga<sup>10</sup>. Ta interpretacja, opierająca się na wierze we wszechmoc stwórczą jedyne Boga, jest oryginalna z powodu odbóstwienia przyrody, co było wyrazem postępu zarówno w naukowym, jak i teologicznym rozumieniu rzeczywistości. Do tego dochodzi stwierdzenie, iż wszystkie byty, które Bóg powołał do istnienia, są dobre.

Drugim tekstem ukazującym stworzenie świata i pierwszego człowieka jest fragment z Rdz 2,4b–24. Fragment ten należy do tzw. dzieła jahwistycznego, powstałego w X wieku przed Chrystusem. Te dwa opisy stworzenia różnią się od siebie „tworzywem,” z którego Bóg uczynił świat, jak też odmiennym porządkiem chronologicznym, a także liczbą osób stworzonych<sup>11</sup>. Te dwie tradycje funkcjonowały przez wiele wieków jedynie w przekazie ustnym, dopiero później były spisywane, a ostatni redaktor, który tworzył Pięcioksiąg, z szacunku dla nich nie połączył ich w jedno, lecz zachował obok siebie dwa opisy, a więc dwie teologiczne wizje tego samego wydarzenia. Można to porównać z Ewangelią synoptycznymi, które podają nam cztery obrazy Jezusa Chrystusa. Jezus jest jeden, ale każdy widzi Go inaczej, każdy odkrywa nowe perspektywy.

Mimo widocznych różnic w obu tekstach, autorzy opisów korzystali z ogólnie przyjętych w kosmologii tamtych czasach obrazów świata. Jednak autorom biblijnym chodziło o przekazanie prawd religijnych, których nadrzędnym przesłaniem była wiara w Boga-Stwórcę, któremu należąca jest cześć<sup>12</sup>. Analizując oba te teksty w kontekście innych utworów mądrościowych starożytnego Egiptu, Mezopotamii czy Fenicji, należy stwierdzić, że wyróżnia je monoteizm, gdyż opowiadają o „jednym Bogu jako Stwórcy oraz władcy świata i człowieka, nie wspominając ani słowem o innych bóstwach, które w mitach bliskowschodnich występują w rozważaniach nad pochodzeniem świata i losem ludzkim”<sup>13</sup>. Pismo Święte nie jest stenogramem stworzenia świata i człowieka, lecz teologicznym ujęciem tej prawdy. Nie chodzi w nim o historyczną relację powstania nieba i ziemi ani ukazanie poszczególnych epok geologicznych. Autorzy tekstów stworzyli utwór religijny, będący wyrazem wiary w Boga-Stwórcę, człowieka przez Niego powołanego do istnienia i świadectwem rozumienia ich osobowej relacji. Wszelkie próby nadawania tym tekstom różnego znaczenia pojęciowego i hermeneutycznego posiadają bardzo długą historię w chrześcijaństwie, którą można nazwać procesem reinterpretacji. Proces ten nie jest zakończony, gdyż dzieło stworzenia nie zostało jeszcze zakończone. Dlatego rzeczywistość ludzka przy interpretacji Biblii wychodzi od obserwatora Kosmosu. Dzisiejszy obserwator ma horyzonty znacznie szersze niż ludzie wcześniejszych epok,

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>11</sup> S. Grzybek, *Teologia kapłańskiego opisu stworzenia świata (Rdz1,1–2,4a)*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, s. 34 n.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 38 n.

<sup>13</sup> Synowiec, dz. cyt., s. 143.

zarówno w wymiarze makrokosmosu, jaki i mikrokosmosu<sup>14</sup>. Istotne jest więc, aby analizując Pismo Święte, brać pod uwagę obowiązujące na przestrzeni dziejów w naukach przyrodniczych obrazy świata.

## II. BIBLIA JAKO ŹRÓDŁO OBJAWIENIA BOŻEGO W KONTEKŚCIE OBRAZÓW ŚWIATA

Bóg, istniejąc, stwarza wszelki byt. Byt zaś pozostaje otwarty na Objawienie, które jest ze swej natury samoobjawieniem się Boga. Boga można poznać poprzez świat stworzony. Człowiek jest *capax Dei*, czyli został obdarzony przez Stwórcę możliwością poznania Go<sup>15</sup>. Kulminacyjnym punktem Objawienia Bożego stało się człowieczeństwo Jezusa Chrystusa – samoobjawienie się Boga w sposób najpełniejszy, absolutny i ponadczasowy.

Tu dochodzimy do bardzo zasadniczej konkluzji: Pismo Święte uzyskuje zupełną wyjątkowość poprzez fakt, iż jest księgą objawioną. Odsłania nie tylko tajemnicę człowieka, ale również ukazuje oblicze Boga. Biblia jest świętą księgą Bożego objawienia miłości w dziejach człowieka. Jest świadectwem wiekuiszego przymierza, pojednania człowieka i całej ludzkości z Bogiem, który jest Stwórcą i Ojcem. To Boże Objawienie przesiąknięte jest Jego dialektyką, jednoczesnym objawianiem się i pozostawaniem w ukryciu. Kwestia Objawienia stanowi jeden z najsubtelniejszych aspektów relacji pomiędzy nowożytnością i chrześcijaństwem, która pojawia się w wielu dokumentach Kościoła. Nie wystarczy bowiem samo łączenie naukowo-przyrodniczych wypowiedzi o świecie z refleksją teologiczną. Głębsza wizja stworzenia powinna być owocem refleksji nad Objawieniem. Podwójne źródło poznania – według Edouart'a Bone'a – daje możliwość pełnego poznania rzeczywistości:

„A przecież [...] ten sam Bóg, stwarzając Wszechświat, stworzył jednocześnie nasz umysł krytyczny, a niezadługo także naukowy i techniczny. Właśnie ze względu na należną Bogu chwałę ośmielamy się zaufać temu podwójnemu źródłu poznania, bo to, co On nam daje w Objawieniu, nie może przecież być sprzeczne z tym, co pozwala nam odkrywać dzięki autentycznemu posługiwaniu się krytycznym umysłem”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Por. J. Chmiel, *Hermeneutyczne przesłanki biblijnej interpretacji opisów stworzenia*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, s. 55 n.

<sup>15</sup> Por. M. Rusecki, *Objawienie Boże*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., Lublin–Kraków 2002, s. 865.

<sup>16</sup> E. Bone, *Bóg niepotrzebna, hipoteza? Wiara a nauki przyrodnicze*, Kraków 2004, s. 40.

Relacja Kościoła do świata postrzeganego przez nauki ścisłe, wychodząca od refleksji teologicznej, przeszła długą i żmudną drogę. Świadczą o niej takie dokumenty, jak:

- Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego I *Dei Filius*;
- Encyklika Leona XIII *Providentissimus Deus* z 18 listopada 1893 roku;
- List Apostolski Leona XIII *Vigilantiae*, wydany 30 października 1902 roku;
- List Apostolski św. Piusa X *Vinea electa*, wydany 7 maja 1909 roku;
- Encyklika Benedykta XV z 15 września 1920 roku, zatytułowana *Spiritus Paraclitus*;
- Encyklika Piusa XII *Divino afflante Spiritu*, która ukazała się w pięćdziesiątą rocznicę wspomnianej wyżej encykliki Leona XIII i została wydana 30 września 1943 roku;
- List Komisji Biblijnej, który sekretarz tejże Komisji O.J.M. Vosté OP skierował 16 stycznia 1948 roku do kardynała Suharda, arcybiskupa Paryża. List był zatwierdzony przez Piusa XII;
- Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II o Objawieniu Bożym *Dei verbum*.

Od końca XIX wieku, to jest od wydania przez Leona XIII encykliki *Providentissimus Deus*, nauka Kościoła mówiła o bezbłędności albo nieomyślności Biblii<sup>17</sup>. Była to reakcja na tak zwaną kwestię biblijną we Francji, kiedy to dostrzeżono sprzeczności między tym, co mówi Biblia, a wynikami nauk. Encyklika natomiast wyjaśniała, że cel, dla którego powstało Pismo Święte, nie ma charakteru naukowego, lecz religijny, tak więc wypowiedzi autorów natchnionych na temat przyrody czy astronomii są po prostu zapisem sądów wrażeniowych. Niemniej jednak encyklika miała charakter typowo apologetyczny. Wskazują na to właśnie takie sformułowania jak *bezbłędność*, *nieomyślność*.

Nowe, w większej mierze pozytywne spojrzenie na Biblię pojawiło się wraz z rozwojem teologii biblijnej, szczególnie teologii objawienia, w której to dziedzinie wielkie zasługi położył prof. Pierre Grelot. Zwrócił on uwagę, że w Biblii jest zawarta przede wszystkim prawda dotycząca zbawienia. Zatem celem słowa Bożego jest przekazywanie ludziom Objawienia. Bóg właściwie objawia tylko jedną rzecz: tajemnicę zbawienia urzeczywistnioną w Jezusie Chrystusie. Objawienie zawsze związane jest z tajemnicą zbawienia. Prawda Biblii ukazuje przede wszystkim nieodmienną miłość Boga i Chrystusa<sup>18</sup>.

Według Soboru Watykańskiego II centralną ideą Pisma Świętego jest zbawczy plan Boga, dotyczący człowieka stworzonego i odkupionego. Prawda o Bogu Stworzycielu i o Jego dziele stwórczym jest jednym z podstawowych

<sup>17</sup> Por. M. Bednarz, *Zanim zaczniesz czytać Pismo Święte*, Tarnów 1997, s. 141.

<sup>18</sup> Por. J. Polkinghorne, *Rozum i rzeczywistość*, Kraków 1995, s. 94.

prześlań objawienia biblijnego, które – jako jedyne – zawierało pełną odpowiedź na pytanie o pochodzenie wszystkiego.

Konstytucja *Dei verbum* otworzyła drogę katolickiej egzegezie i pozwoliła jeszcze lepiej rozumieć Pismo Święte. Z wielu poruszonych w niej problemów zajmujemy się bardziej szczegółowo zagadnieniem prawdziwości Biblii, gdyż rozwiązanie, jakie w tej kwestii zaproponował Sobór, okazało się kluczem do rozwikłania sporów między naukami przyrodniczymi a Biblią. Przed Soborem rozważano problem bezbłędności Pisma Świętego (*inerrantia Scripturae Sacrae*) i tak sformułowane zagadnienie znalazło się w schemacie przygotowanym na obrady Soboru: Pismo Święte zawiera prawdę, ale zawiera ją na sposób ludzki, bo właśnie w taki sposób przemówił Bóg do ludzi, którzy tę prawdę później spisali. Poznanie prawdy przez człowieka nie dokonuje się jednorazowo, lecz częściowo i zazwyczaj w konkretnym kontekście (por. J 16,13). Pismo Święte zawiera prawdę odnoszącą się do zbawienia; nie porusza tych aspektów prawdy, którymi zajmują się nauki przyrodnicze; celem Biblii nie jest wykład ściśle historyczny, choć w dużym stopniu jej przekaz nawiązuje do historii, w której i poprzez którą dokonuje się Objawienie i Zbawienie.

Ludzki przekaz prawdy dotyczącej zbawienia zawiera obrazy odpowiadające znanemu biblijnym autorom wyobrażeniu świata. Obrazy te oddają prawdę o Zbawieniu, a nie prawdę nauk przyrodniczych. I choć przyrodnicza wizja świata ulega zmianie, to nie przestają one pełnić swojej funkcji: nadal służą przekazaniu właściwej dla Biblii prawdy, choć z punktu widzenia nauk przyrodniczych przestały być aktualne.

Prawdę Biblii trzeba także oceniać w sposób dynamiczny. Objawienie tajemnicy zbawienia dokonywało się stopniowo. Żaden zatem tekst Starego Testamentu nie przedstawia zamkniętej naukowej koncepcji<sup>19</sup>. Również prawdziwość tych tekstów wynika z całościowego interpretowania Biblii. Trzeba też pamiętać, że przy rozważaniu każdego tekstu trzeba brać pod uwagę jego gatunek literacki, czyli przyjętą przez hagiografa określoną konwencję językową. Dzięki znajomości gatunku literackiego rozpoznajemy, w jaki sposób przekazana została w tekście prawda, a także jaki jest – „gatunkowy” właśnie – ciężar wypowiedzi autora. Uwzględnienie tych zasad pozwala tak interpretować Biblię, że stawiane dotąd zarzuty tracą zasadność<sup>20</sup>. Natomiast „uwolnienie” Biblii od rzekomych błędów, a tym samym „uwolnienie” teologii od konieczności ciągłego odpierniania zarzutów i uzasadniania, na czym polega prawdziwość Pisma Świętego i jak prawdę Biblii należy poznawać, pozwala dzisiejszej egzegezie ogarnąć przeogromne przestrzenie myśli biblijnej, ukazującej Boga Zbawi-

<sup>19</sup> Por. J. Bolewski, *Z teologicznej problematyki ewolucyjnego obrazu świata*, w: *Obrazy świata w teologii i w naukach przyrodniczych*, red. M. Heller, S. Budzik, S. Wszolek, Tarnów 1996, s. 195 n.

<sup>20</sup> Por. Chmiel, *Hermeneutyczne przesłanki*, w: *Początek świata – Biblia a nauka*, s. 55 n.

ciela i jego zbawcze dzieło, wyrażające się również w dziele stwórczym. To odkrycie rodzi radość i wynagradza długą drogę, jaką trzeba było przebyć, aby dojść do takiego poznania. Biblia to nie kronika; to teologiczna wizja zbawczych wydarzeń, spisana przez różnych teologów, którzy w celu przedstawienia określonych treści posługiwali się obrazami sobie współczesnego świata.

Przedstawiając wyżej opisaną argumentację z perspektywy kościelno-teologicznej, należałoby zadać w tym kontekście pytanie: skoro Biblia jest źródłem Bożego Objawienia, to dlaczego pojawiło się tyle sporów i nieudomowień na tle interpretacji biblijnego przekazu, mających czasami finał tragiczny lub kończących się otwartym konfliktem i wzajemną dezaprobatą? Próba odpowiedzi na to pytanie zawarta jest w dalszej części tego punktu.

Benedykt XVI swoje słowa z Ratyzybony: „Nie postępować zgodnie z rozumem jest sprzeczne z naturą Boga” opatrzył następującą uwagą: „Tylko ze względu na to stwierdzenie zacytowałem dialog między Manuelem a jego perskim rozmówcą. To z tego stwierdzenia wynika temat moich dalszych refleksji”. I dalej Papież stwierdza:

„Tutaj przychodzi mi na myśl wypowiedź Sokratesa skierowana do Fedona. W poprzednich dialogach poruszono wiele błędnych poglądów filozoficznych. Wówczas Sokrates mówi: «Byłoby bardzo zrozumiałe, gdyby ktoś z powodu irytacji wywołanych tyłoma błędnymi rzeczami, zniechęcony przez resztę swego życia każde rozważanie o bycie i je szkalował. Ale tym samym zagubiłby prawdę o bycie i doświadczyłby wielkiej szkody». Od dawna Zachód jest zagrożony tą niechęcią do stawiania sobie fundamentalnych pytań przez rozum. W ten sposób mógłby doznać jedynie wielkiej szkody. Odwaga otwierania się na wielkość rozumu, a nie odrzucenie jego wielkości – to właśnie stanowi program, poprzez który teologia podejmująca refleksję nad wiarą biblijną, wchodzi w dialog z obecnymi czasami”.

Benedykt XVI podejmuje w tym znamienym wykładzie, wygłoszonym podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Niemiec, dnia 12 września 2006 roku, problem relacji wiary i rozumu. Papież przestrzega nas, abyśmy nie zaprzepaścili teologii opartej na wierze biblijnej. Jednocześnie zobowiązani jesteśmy do ciągłego korygowania relacji wiary i rozumu. Oba te pojęcia właściwie odpowiadają naukowemu i religijnemu czy teologicznemu obrazowi świata.

Na przestrzeni wieków różnie wyglądała wzajemna zależność tych obrazów. Punktem wyjścia teologicznego obrazu świata był przekaz biblijny. I tu pojawia się problem w konfrontacji z naukami przyrodniczymi, gdyż poglądy autorów biblijnych na temat Wszechświata i jego powstania są nie do zaakceptowania przez te nauki<sup>21</sup>. Wynika to z faktu, że Kościół przejął tzw. model ptolemejski (pochodzący od Ptolemeusza, który w II wieku przedstawił pełny

<sup>21</sup> Por. Bednarz, dz. cyt., s. 138.



model kosmologiczny, opierając się na poglądach Arystotelesa), gdyż uznał go za zgodny z Biblią<sup>22</sup>. Biblijny obraz świata odpowiada natomiast poglądom ludzi starożytnego Bliskiego Wschodu. Poglądy te nie stanowiły problemu aż do czasów Kopernika i Galileusza. Chrześcijańska synteza nauki, kultury i teologii w średniowieczu była czymś tak wyjątkowym i tak satysfakcjonującym, że teologia chrześcijańska z wielkim trudem próbowała otrząsnąć się z szoku spowodowanego zburzeniem tej harmonii, której ślady ciągle są obecne w rozmaitych teologicznych rozprawach, co implikuje utrzymanie średniowiecznego obrazu świata. Ale obraz ten nie mógł przetrwać próby czasu, gdyż pojawiły się obrazy nowe, kwestionujące całkowicie dotychczasowy porządek.

Ale wróćmy do genezy tego problemu. Niech kolejnym krokiem będą słowa znanego teologa i kosmologa Michała Hellera, według którego świat przyrody napisany jest językiem matematyki, który my odkrywamy, a który stanowi formułę genezy Wszechświata:

„Matematyka nie jest ekwiwalentem piękna – ona jest jego pierwowzorem. Łączy się w niej doświadczenie konieczności i wolności [...] Jak w tym powiedzeniu Michała Anioła, że rzeźbić jest bardzo łatwo, bo w kamieniu skryta już jest forma, której artysta poszukuje, wystarczy tylko odłupać to, co zbędne. Niekiedy przychodzi mi do głowy myśl, że matematyka jest jedyną dziedziną ziemi, której nie dotknął grzech pierworodny – jest tak, jak powinno być”<sup>23</sup>.

Naukowość dokumentów, napisanych w języku greckim i pochodzących z ok. 500 roku p.n.e., polegała na nowej jakości systematycznej, racjonalnej refleksji, z jaką Jończycy odnosili się do pytań o świat natury. Refleksja ta miała charakter matematyki pierwszej, będącej próbą racjonalnego myślenia. Cecha ta była czymś wyjątkowym jak na owe czasy i wyróżniała się od innych swą oryginalnością, która do dzisiaj pozostała najważniejszym atrybutem nauki. Od tego czasu zaczęto tworzyć naukowe obrazy świata, będące ludzkim wyobrażaniem, opierającym się na obserwacjach i matematycznych obliczeniach. Świat cywilizacji rzymskiej przejął po części grecki obraz świata, ale wiele jego aspektów zostało utraconych. Dopiero kultura arabska zainteresowała się spuścizną greckiej, egipskiej, perskiej, hinduskiej nauki i przechowywała ją. Zaczęto uprawiać tzw. „obce nauki”, jak filozofia, medycyna, astronomia i inne dziedziny przyrodnicze<sup>24</sup>. Tym sposobem przetrwały one przez prawie sześć wieków. Dopiero około 1100 roku cywilizacja europejska zaczęła poważnie interesować się nauką i filozofią świata arabskiego, który stał się łącznikiem pomiędzy greckimi źródłami a nowoczesnym, zachodnim światopoglądem naukowym.

<sup>22</sup> Por. S. Hawking, *Krótką historia czasu*, Warszawa 1993, s. 13 n.

<sup>23</sup> M. Heller, *O Tajemnicy Wszechświata*, w: K. Janowska, P. Mucharski, *Rozmowy na koniec wieku*, t. 3, Kraków 1999, s. 5.

<sup>24</sup> Por. J.M. Rianza Morales, *Kościół i nauka*, Kraków 2003, s. 41.

Nauka arabska i grecka stworzyły na Zachodzie podwaliny średniowiecznej filozofii przyrody, a także przyczyniły się do rozbudzenia w XVI i XVII wieku potężnej siły ludzkiego rozumu w wyjaśnianiu zjawisk przyrody, posiłkując się dostępnymi im naukami przyrodniczymi i tworząc tym samym naukowy obraz świata. Widać tu wyraźnie odniesienie do archimedejskiej koncepcji nauki, pojmowanej jako matematyczny dyskurs o przyrodzie<sup>25</sup>. Na tym etapie możemy jeszcze zauważyć, że ludzie zaangażowani w rozwój nauk przyrodniczych uważali swoją działalność za zewnętrzny wyraz wiary chrześcijańskiej.

Wiara skłaniała ich do przekonania, że obserwowany porządek świata został nadany przez Boga Stwórcę, który jest wobec niego transcendentny i ponadracjonalny. Co więcej, skoro uważano, że świat został stworzony przez wolny akt Boga, to sposób, w jaki została mu narzucona racjonalność, należało odkryć na drodze eksperymentu. Monoteistyczna kultura chrześcijańska stała się doskonałym gruntem, na którym mogły rozwijać się nauki przyrodnicze, i na którym można było budować nowożytny obraz świata.

W ten sposób w XVI wieku narodził się na Zachodzie świat nowożytny, w którym jednak nauka wkrótce zdominowała kulturę intelektualną, gdyż postulat odzwierciedlania rzeczywistości przez nauki przyrodnicze ciągle znajdował pragmatyczne potwierdzenie w udanych zastosowaniach technologicznych. Jako przedsięwzięcie intelektualne nauka cechuje się ścisłością, otwartością, elastycznością, nowatorstwem, życzliwym stosunkiem do nowych poglądów oraz towarzyszy jej prawdziwie międzynarodowe, globalne porozumienie. W taki sposób powstał tzw. naukowy obraz świata. Obraz ten można rozumieć jako w pewnym sensie „uśrednienie” indywidualnych obrazów świata uczonych danej epoki (pod warunkiem, że zabieg „uśredniania” pojmuje się liberalnie, bez standardowych odniesień do statystycznych procedur). Za cechą charakterystyczną współczesnego naukowego obrazu świata (początku XXI wieku) można uznać otwartość i ukierunkowanie na człowieka<sup>26</sup>.

### III. WPŁYW BIBLIJ NA CYWILIZACJĘ – KRÓTKI RYS HISTORYCZNY

„Biblia, nawet rozważana jedynie z punktu widzenia historyka kultury, czy literatury stanowi zjawisko jedyne w naszych dziejach. W ciągu dwudziestu wieków naszej ery nie było innego dzieła, czy zespołu dzieł literackich, który

<sup>25</sup> Por. O. Pedersen, *Konflikt czy symbioza?*, Tarnów 1997, s. 182.

<sup>26</sup> Tu należałoby odnieść się do tzw. zasady antropicznej: świat jest taki, jaki jest, gdyż my w nim żyjemy.

by miał tak licznych czytelników, żadnego nie przepisywano, a później nie wydawano drukiem tak wiele razy, żadnego nie tłumaczono na tyle języków. Wpływy i najróżniejsze echa biblijne odnajdujemy na każdym kroku w naszej sztuce, literaturze, sposobie myślenia, a nawet nawykach językowych<sup>27</sup>.

Biblia stanowi fundament dziedzictwa cywilizacji Europy. Spisywana przez prawie 1500 lat zawiera prawdy odnoszące się do wszystkich dziedzin życia, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Mimo upływu czasu, Pismo Święte nie zdezaktualizowało się, lecz ciągle wywiera duży wpływ na kształtowanie wiary, życia i zachowań człowieka, a także jego twórczość<sup>28</sup>.

Biblia skłania człowieka, by naprawiał zło i ustanawiał dobro, jednak nie na drodze rewolucji, która antagonizuje ludzi i niszczy zastane warunki społeczne. Na przestrzeni wieków biblijne zasady i duch stopniowo zmieniają cywilizację i uwarunkowania w Europie. Można wyróżnić w historii trzy okresy oddziaływania Biblii:

- a. epokę antyczną,
- b. okres średniowiecza,
- c. czasy nowożytne.

Biblia, jako przewodnie światło cywilizacji, prowadziła do wielkich społecznych, obywatelskich, rodzinnych, edukacyjnych, prawnych i religijnych przemian. Monoteizm przyczynił się do zmiany myślenia na temat możliwości działania człowieka w świecie, gdyż odrzucił wszelkiego rodzaju ograniczenia dotyczące ingerencji w przyrodę. To zaś otworzyło drogę do powstania jednej z najważniejszych zdobyczy cywilizacji – nauki, a co za tym idzie sukcesywnie zaczął się zmieniać obraz świata<sup>29</sup>. Biblia ukazała też antycznemu światu, w którym człowiek nie przedstawiał większej wartości, ludzką godność. Przyniosła bowiem przestanie, że człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga<sup>30</sup>, że Boży obraz i podobieństwo wciąż są w nim obecne, że Bóg umiłował człowieka tak bardzo, że oddał za niego na śmierć swego Jednorodzonego Syna. Taka perspektywa prowadziła do stopniowych przeobrażeń i ograniczenia niesprawiedliwości społecznej. Inna, zainicjowana przez Biblię reforma zmieniła stosunek do niewolnictwa w starożytnym świecie, a z czasem doprowadziła do jego zniesienia. Relacja ta opierała się na kilku nadrzędnych zasadach: nie powinno się zniewalać ani utrzymywać w niewoli bliźnich, ponieważ Bóg wszystkich stworzył na swój obraz, a Chrystus oddał życie za każdego człowieka bez wyjątku (por. Ga 3,28). Chrześcijanie nie powinni zniewalać ani utrzymywać jako niewolników innych ludzi, gdyż niewolnicy są wolni

<sup>27</sup> A. Świderkówna, *Co to jest Pismo Święte?*, Kraków 1992, s. 8.

<sup>28</sup> Por. H. Żukowski, *Biblia u podstaw kultury chrześcijańskiej w Europie*, w: *W Tym, który umacnia*, red. J. Zabielski, Białystok 2004, s. 273 n.

<sup>29</sup> Por. Gajewski, art. cyt., s. 99.

<sup>30</sup> Por. Rdz 1,26–28, Ga 2,20.

w Chrystusie. Ci, którzy włączeni są do społeczności poprzez chrzest i wspólnotę, są braćmi, nie panami czy niewolnikami.

Kolejnym przejawem wpływu nauki biblijnej na cywilizację było przejęcie zasad humanitaryzmu, które stały w opozycji do okrucieństwa okresu antycznego. Znamienne, że w pierwszych trzech wiekach naszej ery chrześcijanie odmawiali udziału w walce<sup>31</sup>, choć jednocześnie uznawali zasadność udziału w walce innych ludzi. Pod wpływem Biblii w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Cesarstwie Rzymskim wprowadzono zakaz ciężkiej pracy, dzień odpoczynku w tygodniu, a także zdecydowanie ograniczono stosowanie tortur. Istotną reformą, która została wprowadzona dzięki oddziaływaniu Biblii był sprawiedliwszy podział dóbr. Pojawiał się zwyczaj zapisów spadkowych, co umożliwiało tworzenie schronisk, sierocińców, domów dla starców lub chorych, przytułków dla obcokrajowców, szpitali.

Również w czasach średniowiecza Pismo Święte odegrało ważną rolę w przemianach cywilizacyjnych. W wyniku procesów historyczno-politycznych świat Cesarstwa Rzymskiego przemijał, a znaczenie zaczęły zyskiwać ludy celtyckie i germańskie. Biblia – jak się okazuje – przyczyniła się w dużej mierze do postępu tych społeczeństw oraz do kształtowania się ich moralności i prawa. W chrześcijańskim duchu potępiały one wendety, ucisk i krzywoprzysięstwo, sprzyjały małżeństwu, ograniczały rozwody, chroniły ubogich, rozbitków, obcych i cudzoziemców.

W czasach nowożytnych myśl biblijna przyczyniła się do poprawy społecznego statusu kobiety. Znaczący był też wpływ Pisma Świętego na prawo międzynarodowe i budowanie przyjaznych stosunków między państwami<sup>32</sup>. Punktem zwrotnym był na przykład kongres w Paryżu w 1856 roku, ustalenia genewskie z roku 1872, a także powstanie w Hadze w 1899 r. Sądu Międzynarodowej Sprawiedliwości i Arbitrażu. Do roku 1878 handel niewolników prawie zaniknął w krajach chrześcijańskich. Znaczącą zmianą w dziedzinie praw człowieka była reforma więziennictwa. Dotychczas bowiem karany nie zapewniano żywności, ciepłych pomieszczeń, łóżek ani pościeli; więźniowie głodowali, zamarzali i przechodzili męki, jeśli na ich potrzeby nie odpowiedzieli przyjaciele. Cele były ciemne, duszne, o nieprzyjemnym zapachu, ciasne, brudne, leżało się w nich robactwo, łatwo było o choroby. Więźniowie często byli torturowani i deprawowani. Wielu reformatorów, począwszy od Howarda, który badał więzienia i więzienne metody, odwoływało się do zasad biblijnych, by poruszyć opinię publiczną; krytykowali oni sposób budowania i prowadzenia więzień oraz traktowanie więźniów, aż w końcu wprowadzono zmiany, by poprawić te warunki<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Por. C. Lepelley, *Die Christen und das Römische Reich*, w: *Die Geschichte des Christentums*, red. L. Pietri, t. 1, Paryż 2000, s. 264 nn.

<sup>32</sup> Por. G. Sivan, *The Bible and Civilization*, New York 1974, s. 491.

<sup>33</sup> Por. E. Hansen, *John Howard a współczesna problematyka penitencjarna*, Neriton 2002.

Można więc powiedzieć, że Biblia ma znaczenie dla cywilizacji przede wszystkim w dwóch aspektach: religijnym i kulturowym. Biblia dotyczy relacji między człowiekiem a Bogiem. Opowiada o tym, jak przejść życie, aby na jego końcu spotkać Boga twarzą w twarz. Poucza o sposobie budowania właściwych relacji w rodzinie, wśród przyjaciół, w swoim otoczeniu. Wyjątkowość tej Księgi polega m.in. na jej uniwersalnym charakterze. Adresatem Bożego słowa jest bowiem każdy – niezależnie od wieku, statusu społecznego, wykształcenia czy doświadczenia religijnego. Specyfika Pisma Świętego wyraża się także w przekraczaniu progów czasu i barier kultury<sup>34</sup>. Dlatego żadna inna księga nie zyskała w dziejach równie wielkiego znaczenia i nie pozostawiła śladów równie wyraźnych. Przez wiele setek lat Pismo Święte wywierało decydujący wpływ na kształtowanie naszego europejskiego prawodawstwa, systemów edukacyjnych i ideałów demokratycznych, nie mówiąc już o rozumieniu praw człowieka. Bez Pisma Świętego nie sposób zrozumieć zachodnią cywilizację.

Trzeba także uwzględnić wpływ Biblii na sztukę europejską: malarstwo i rzeźbę (motywy biblijne dominowały w sztuce średniowiecza, a częściowo renesansu i baroku), muzykę (śpiew gregoriański, utwory np. G.F. Haendla, J.S. Bacha, F. Mendelssohna), literaturę (apokryfy, literatura i teatr średniowiecza, inspiracja dla poezji, zwłaszcza barokowej, i romantycznej, w XX wieku, np. P. Claudel, F. Mauriac, J. Steinbeck, P. Lagerkvist, M. A. Bułhakow). Z dawnej literatury polskiej można wymienić twórczość: M. Reja, J. Kochanowskiego, P. Skargi, F. Karpińskiego, biblijne stylizacje u A. Mickiewicza i J. Słowackiego, z nowszej – utwory Z. Kossak, Cz. Miłosza, J. Dobraczyńskiego, A. Kamieńskiej, R. Brandstaettera.

Właśnie Biblia, wielokrotnie wydawana, czytana, komentowana, stała się dla krajów i narodów, które ją przyjęły i uznały za podstawowy fundament wiary, dźwignią rozwoju oświaty, nauki i kultury, w konsekwencji wyższej technologii i wyższego poziomu życia, w sumie – wyższej cywilizacji. Biblia kształtowała myślenie, kulturę języka i stanowiła cenne źródło literackich inspiracji<sup>35</sup>. Dzięki Pismu Świętemu ludzkość otrzymała wiele cennych idei, takich jak wskazówki w postępowaniu ku zbawieniu, wiara w sens historii, obraz Boga, pragnącego wolności i sprawiedliwości społecznej. To znaczenie Biblii w kształtowaniu cywilizacji miało swoje przedłużenie w kształtowaniu późniejszych relacji między wiarą i rozumem, których polem konfrontacji była biblijna interpretacja powstania świata i człowieka.

<sup>34</sup> Por. Bednarz, dz. cyt., s. 11 n.

<sup>35</sup> Por. M. Weber, *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus*, Weinheim 2000.

## IV. RELACJE MIĘDZY BIBLIĄ A NAUKĄ

Aby zrozumieć konflikt pomiędzy nauką i wiarą, należy wyjść od poznania relacji pomiędzy księgą objawienia i księgą natury. Wielu czołowych prekursorów nauki prowadziło swoje poszukiwania w przekonaniu, że wiara w stworzenie jest podstawą naukowych badań natury, gdyż w nauce chodzi też o to, aby czytać z księgi stworzenia; Bóg dał człowiekowi rozum, aby potrafił odcyfrować tę księgę. Próba zdefiniowania tej relacji przesłania biblijnego do teorii naukowych jest dziś wyzwaniem zarówno dla nauki, jak i dla wiary. Konstruktyny dialog przyczynia się do akceptacji osiągnięć naukowych, a nie narusza przy tym prawd objawionych<sup>36</sup>. Omawiając zatem znaczenie Biblii dla rozwoju cywilizacji, nie sposób pominąć jednego z najistotniejszych paradygmatów ludzkiej świadomości, który został zapoczątkowany przez Święte Księgi i rozwinięty w dialogu z naukami przyrodniczymi.

„Nauka może oczyścić religię z przesądów, ale religia może oczyścić naukę z fałszywych pewników” – uczył Jan Paweł II. Znaczenie tych słów nabiera dopiero sensu, kiedy uświadomimy sobie nadrzędny cel wszelkich poczynañ człowieka, dążącego do poznania i zgłębienia prawdy. Ta nadrzędna prawda, dotycząca istoty sensu życia człowieka, w kontekście nauki o stworzeniu określana jest prawdą objawioną, a w naukach przyrodniczych prawdą naturalną. Obie perspektywy nie mogą pozostawać ze sobą w sprzeczności, gdyż ten sam Bóg „jest fundamentem oraz rękojmnią poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzie nauki, oraz objawia się jako Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>37</sup>. Jednak dla wielu ludzi opis ten nie był (nie jest) do pogodzenia z postępującymi zdobyczami nowoczesnych nauk przyrodniczych.

Opis stworzenia świata na kartach Biblii opowiada o stwórczym akcie woli transcendentnego Boga. Pierwsze słowa Księgi Rodzaju: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (Rdz 1,1) ukazują Boga jako Stwórcę Wszechświata. Od momentu stworzenia, rozpoczyna się historiozbawcza epepeja, opisana na kartach Starego i Nowego Testamentu, mająca swój kulminacyjny punkt we Wcieleniu Syna Bożego. Biblia rozpoczyna się ukazaniem stwórczej władzy Boga, ponieważ ona stanowi o Jego wszechmocy. Jednocześnie ten właśnie fragment otwiera problem, polegający na możliwości dwojakiego postrzegania rzeczywistości: w wymiarze religijnym – jako stworzenia i w wymiarze naukowym – jako natury<sup>38</sup>. Mniej więcej do XVI wieku Biblia była interpretowana,

<sup>36</sup> Por. Jelonek, dz. cyt., s. 163.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, Watykan 1998, s. 34.

<sup>38</sup> Por. S. Śledziwski, *Theologie der Schöpfung und die moderne Astrophysik*, Frankfurt am M. 2001, s. 16.

szczególnie przez teologię biblijną, jako dzieło bezbłędne w sensie literalnym. Dopiero w momencie powstania nowożytnych nauk przyrodniczych zaczęły pojawiać się rozbieżności, które doprowadziły do konfliktu<sup>39</sup>.

Stworzeniu podstaw nowoczesnych metod naukowych, opartych na doświadczeniu, nie sprzeciwiała się pierwotnie refleksja nad treścią Objawienia; treść Objawienia nie musiała pomijać danych empirycznych, gdyż opisują one świat stworzony przez jednego Boga, mówiącego do nas przez Święte Księgi. Do czasów św. Tomasza z Akwinu (1225–1274) wiara i rozum, przyroda i nadprzyrodzoność, łaska Boża i ludzkie działanie postrzegane były jako komplementarne. Jednak od czasów Wilhelma z Ockham (ok. 1285–1349) mówimy o rozdziale rozumu od wiary i powstaniu zasady podwójnej prawdy. Ta koncepcja przyczyniła się do krytycznego spojrzenia na Biblię. Od tego momentu mamy do czynienia z tendencjami do zdobywania wiedzy poprzez doświadczenie. To, co zapoczątkował Wilhelm z Ockham, rozwinął Mikołaj Kuzańczyk (1401–1464), który na nowo określił relację między wiarą i rozumem i dał podstawy teoretycznego ujęcia jedności świata doświadczalnego/fizycznego oraz teoretyczne podwaliny relatywistycznej teorii kosmosu. Według niego określenie środka Wszechświata i mówienie o Wszechświecie ograniczonym nie mają pokrycia w rzeczywistości<sup>40</sup>. Ujęcie to podobne jest do współczesnych zapatrywań kosmologicznych, które proponują obraz skończonego kosmosu, bez środka i bez krawędzi: jeśli więc Wszechświat nie posiada środka, to Ziemia nie może być centrum kosmosu; jeśli zaś Ziemia nie jest centrum Wszechświata, to musi się poruszać.

Elementy myśli Kuzańczyka przejęli później: Mikołaj Kopernik (1473–1543), Giordano Bruno (1548–1600), a także Jan Kepler (1571–1630). To właśnie ci uczeni, jak również Tycho Brahe (1546–1601), Galileo Galilei (1564–1942) oraz Izaak Newton (1643–1727) zapoczątkowali, poprzez swoje odkrycia, rewolucję naukową i otworzyli drogę rozwoju nowoczesnych nauk przyrodniczych.

Tak więc w obrazie proponowanym przez ptolemeuszowską koncepcję świata człowiek, żyjący na ziemi, znajdował się w centrum Kosmosu. To wokół niego obracało się wszystko: słońce, księżyc, planety i gwiazdy. Teoria kopernikańska z punktu widzenia nauki o ruchu przeniosła tylko początek układu współrzędnych, ale ze światopoglądowego punktu widzenia okazała się prawdziwą rewolucją. Człowiek z centrum Wszechświata został „wyrzucony” i umieszczony w nic nieznaczącym miejscu, na dalekiej orbicie obiegającej Słońce, zaś Ziemia stała się jedną z wielu planet krążących wokół swojej gwiazdy.

<sup>39</sup> Por. Skoczny, art. cyt., s. 264 n.

<sup>40</sup> Por. Hoffmann/Wilbert/Bohrmann, *De docta ignorantia* (Oświecona nieświadomość/ignorancja), Dzieła Mikołaja Kuzańczyka, t. 2, rozdz. 162, Berlin 1977, s. 95.

Od 1597 roku Galileusz promował system kopernikański, próbując znaleźć dowody na jego potwierdzenie. Potrzebował do tego tzw. księgi natury; twierdził, że Boże Objawienie można także odnaleźć w przyrodzie. Wynikało to z przekonania o braku sprzeczności między Objawieniem zawartym w księdze natury i słowem Bożym zapisanym na kartach Biblii<sup>41</sup>. Według Galileusza, jeśli chcemy korzystać z księgi natury, potrzebujemy matematyki, która tworzy pewną autonomię naukową, potrzebną do interpretacji przyrody, by przez to pomóc teologii w interpretacji Biblii. W obliczu pytania, czy księga natury stanie się *norma normans* (formą podstawową) księgi objawienia, rozwinął się spór z teologami. W ten sposób sprawa Galileusza dotycząca relacji między Biblią a naukami przyrodniczymi przyczyniła się do powstania konfliktu pomiędzy nauką i wiarą. Osłą tego sporu była kwestia odniesienia arystotelesowsko-ptolemeuszowskiej wizji świata do Biblii, której bronili adwersarze Galileusza, a która bezsensownie odrzucała zdobycze nauki. Konsekwencje tego konfliktu trwały do czasów współczesnych i właściwie dopiero papież Jan Paweł II rehabilitował Galileusza (31 października 1992 r.)<sup>42</sup>.

Reasumując problematykę relacji między Biblią i nauką, należy stwierdzić, że system Kopernika został potępiony w źle pojętej próbie ocalenia Biblii jako koniecznego źródła wiary chrześcijańskiej. W początkowej swej fazie, tworząca się nauka nowożytna postrzegała Boga jako Pana Wszechświata. Dopiero teoria ewolucji uświadomiła człowiekowi wpływ czasu i przemijanie. Kiedy wydawało się, że przemijanie podważa fundamenty wiary chrześcijańskiej, to przypominało ono tę istotną prawdę, że Bóg jest Panem Wszechrzeczy. I dlatego Boża wola i Jego działanie mają odniesienie do wszystkich wydarzeń w świecie, bo świat został przez Boga stworzony i wszystko znajduje się w relacji do Stworzyciela. Tę myśl przedstawia interesująco fragment artykułu o *akcie stworzenia z Małego słownika teologicznego*:

„Nauka wiary w świetle *adorującego* doświadczania swojej własnej autonomicznej i odpowiedzialnej rzeczywistości wyraża to «stworzenie» jako bez reszty i bezwarunkowo podporządkowane tajemnicy; [...] W tej bezwarunkowej zależności skończona rzeczywistość na każdym stopniu bytu objawia coś z istoty Boga, ponieważ musi istnieć analogia między Stwórcą a stworzeniem, i taka istnieje na cześć Bożą”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Por. A. Fantoli, *Galileusz. Po stronie kopernikanizmu i po stronie Kościoła*, Tarnów 1997, s. 165–184.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 446–452.

<sup>43</sup> Rahner, Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, s. 6 n.



## V. BIBLIJNA HISTORIA STWORZENIA W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNYCH TEORII EWOLUCJI

Księga Rodzaju w dzisiejszym kształcie pochodzi z VI/V wieku przed Chr., z okresu niewoli babilońskiej lub po jej zakończeniu. Opis stworzenia świata nazywamy też kosmogonią biblijną (grec. kosmos = świat, gignomai = staje się, powstaje). Na przestrzeni wieków zadawano pytanie, jak należy ów biblijny opis rozumieć: czy jako naukową relację o powstaniu świata, czy też jako poemat o stworzeniu, w którym zawarte są określone treści religijne? Jak już wcześniej zostało zasygnalizowane, ilekroć rozumiano biblijny opis stworzenia dosłownie, tylekroć natrafiono na trudności w pogodzeniu Biblii ze współczesnym stanem nauk przyrodniczych. Problem wynikał z tego, że teolog mówiący o stworzeniu świata dotyka niejako obszaru przypisanego naukom przyrodniczym, mimo że rozpatruje ten obszar z odmiennego punktu widzenia. Na tym tle narastał konflikt, który kształtował relację nauki i wiary, przyczyniając się do pogłębiania się wzajemnego niezrozumienia i nieufności, co odbiło się niekorzystnie na dialogu pomiędzy tymi dziedzinami. Konflikt ten rozpoczął się wraz z powstaniem nowożytnych nauk przyrodniczych, a spektakularną postacią tego konfliktu stał się Galileo Galilei, jak już wcześniej zostało ukazane<sup>44</sup>. W dalszej relacji nauki i wiary doszło do jeszcze większej eskalacji tego sporu, na co wpłynęło pojawienie się teorii ewolucji w XIX wieku. Pojawienie się teorii ewolucji w XIX wieku spowodowało eskalację sporu między wiarą i rozumem<sup>45</sup> – pytanie przybrało nowe oblicze; jak pogodzić ewolucję ze stworzeniem? Pod wpływem rodzących się teorii ewolucji człowieka przestano postrzegać jako „koronę stworzenia”<sup>46</sup>. Biblijne aspekty stworzenia, ukazujące człowieka pochodzącego od Boga, nie dopuszczały możliwości historycznych przemian. Ewolucja zaś opiera się na czasowości. Biolog Jean-Baptiste Lamarck (1744–1829) w swoim dziele *Filozofia zoologii* (1809) używa pojęcia transformacji gatunkowej, która pozwala na przekształcenie się jednego gatunku w drugi, na przestrzeni dłuższego czasu. Wprowadzony przez „transformacjonizm” czynnik czasu nie mógł być przyjęty przez ówczesną teologię, zakładającą niezmiennosc gatunków; tym samym teologia zanegowała założenie Lamarcka, że zmiana może dokonać się tylko w czasie. Ale dopiero teoria Darwina, której największą zasługą było przedstawienie zrozumiałego mechanizmu ewolucji, zburzyła więź nauki i religii – podważyła bowiem chrześcijańską wizję statycz-

<sup>44</sup> Por. Fantoli, dz. cyt., s. 1 nn.

<sup>45</sup> Por. K. Hübner, *Die biblische Schöpfungsgeschichte im Licht moderner Evolutionstheorien*, w: J. Audretsch, K. Mainzer, *Vom Anfang der Welt. Wissenschaft, Philosophie, Religion, Mythos*, München 1989, s. 173.

<sup>46</sup> Por. R.J. Berry, *Bóg i biolog*, Kraków 2005, s. 45.

nego świata, wyjaśniając ewolucję życia zmiennością i dobrem<sup>47</sup>. Ściśle biologiczne traktowanie teorii ewolucji podważa teologię na cztery sposoby:

- 1) detronizuje człowieka,
- 2) odczarowuje Stworzenie,
- 3) grzebie etykę,
- 4) wyjaśnia świat bez Boga<sup>48</sup>.

Jednak to nie sama teoria ewolucji, ale filozofia materialistyczna, którą się z nią zwykle łączy, powoduje, że jest ona tak problematyczna. Wielu naukowców, ale też niektórzy ludzie wierzący z kręgów konserwatywnych, ukazują teorię Darwina jako materialistyczną i ateistyczną ze swej natury. Kościół nie potępia teorii ewolucji Darwina, lecz jedynie „darwinizm ideologiczny”, odmawiający roli stwórczej Bogu, a rozwojowi i ewolucji świata – racjonalności i Boskiego planu. Długi proces kontrowersji na temat teorii Darwina został oficjalnie przez Kościół zamknięty słowami Jana Pawła II podczas przemówienia do przedstawicieli Papieskiej Akademii Nauk, 22 października 1996 roku: Papież powiedział, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż tylko hipotezą. Słowa Ojca Świętego zostały przez wielu zinterpretowane jako rehabilitacja Darwina. Pierwotny konflikt między Biblią i naukami przyrodniczymi został zażegnany.

Wymagało to także wysiłków z strony teologii, która poprzez współczesną hermeneutykę biblijną zwróciła uwagę na fundamentalną sprawę, jaką są gatunki literackie w Piśmie Świętym. Okazało się, że biblijny opis stworzenia świata jest poematem i trzeba go traktować jako poemat, a nie kronikę wydarzeń. Sześć dni stworzenia to jakby sześć strof swoistej pieśni o stworzeniu; „I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy, drugi, trzeci. [...] A widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” – oto powracający refren tej pieśni. W początkowych trzech strofach jest mowa o oddzieleniu światłości od ciemności, wód górnych od wód dolnych (zgodnie ze starożytnym obrazem świata), mórz od lądów i o pojawieniu się pierwszej roślinności. Kolejne trzy zwrotki pieśni stworzenia wymieniają: na sklepieniu niebieskim – słońce, księżyc i gwiazdy, w wodzie i powietrzu – ryby i ptaki, na ziemi – zwierzęta i człowiek. W taki poetycki sposób autor biblijny wyraża religijną prawdę, że wszystko, co istnieje, jest stworzone przez Boga. Warto dodać, że przedstawione następstwo dzieł stworzonych odpowiada stanowi wiedzy ludzi starożytnych, natomiast ich ujęcie w sześciu obrazach-strofach jest z jednej strony zamysłem literackim, a z drugiej pragnie pouczyć ludzi, że nakaz świętowania siódmego dnia ma charakter religijny, pochodzi od Boga<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 53.

<sup>48</sup> G. Theißen, *Ewolucja*, w: *Czy przed Wielkim Wybuchem był Bóg?*, T.D. Wabbel, Warszawa 2007, s. 156.

<sup>49</sup> Por. S. Pisarek, *Od stworzenia człowieka przez odkupienie, do „nowego Nieba i nowej Ziemi”*, w: *Od Wszechświata stworzonego do człowieka odkupionego*, red. R. Rak, Katowice 1996, s. 94–97.

Trudności pogodzenia wiary w stworzenie świata z teorią ewolucji wynikały przede wszystkim z fałszywej świadomości, jakoby prawda o stworzeniu opisana w Biblii dotyczyła jedynie momentu początkowego, w którym świat zaczął istnieć. A przecież na całe wieki przed pojawieniem się teorii ewolucyjnych nauczano w Kościele, że Stwórca nieustannie podtrzymuje wszystko w istnieniu. Usytuowanie naukowej genezy człowieka w opozycji do biblijnego opisu stworzenia spowodowało, że oba ujęcia pochodzenia człowieka zaczęły być postrzegane w opozycji do siebie, samym zaś naukom empirycznym przyznano prawo do wyczerpującego opisu rzeczywistości, bez potrzeby odwoływania się do innych dziedzin. Zdaniem wielu ewolucjonistów, filozofia i teologia stały się zbędne w opisie rzeczywistości. Tymczasem między obiema dziedzinami nie istnieje żadna sprzeczność, jeśli uznają wzajemnie swoje kompetencje i wyciągną odpowiednie wnioski. Dążąc do twórczej współpracy nauk przyrodniczych i teologii, należy mieć na uwadze zdobyte już doświadczenia: „Jest rzeczą oczywistą, że zastąpienie wiary w Stwórcę materialistycznym ewolucjonizmem jest dla chrześcijanina nie do przyjęcia. Ale także fundamentalistyczny kreacjonizm nie jest zgodny z nauką katolicką”<sup>50</sup>. Nauka opowiada się współcześnie za tzw. syntetyczną teorią ewolucji, odnoszącą się do dorobku wielu dziedzin nauki, takich jak: paleontologia, ekologia, zoogeografia, fitogeografia czy etologia. Hipoteza ta jest najbardziej spójną i jednolitą teorią ewolucji, ale jeszcze niezakończoną<sup>51</sup>. Być może poszukiwanie wspólnej odpowiedzi przez teologię i naukę jest właśnie szansą ich zbliżenia.

## PODSUMOWANIE

Na sześć tygodni przed swoją śmiercią Karl Rahner wygłosił pamiętny referat z okazji swoich 80. urodzin, zatytułowany *Doświadczenia katolickiego teologa*. Odniósł się w nim między innymi do relacji teologii i nauk przyrodniczych:

„Zapewne teolog ma w końcu do powiedzenia tylko jedno. Ale to jedno słowo powinno być wypełnione tajemną esencją wszelkiej rzeczywistości. A przecież, ilekroć otwieram dowolne dzieło którejkolwiek z nowoczesnych nauk, wpadam jako teolog w niemałą panikę. Większości tego, co tam napisane, nie wiem, i w większości przypadków nie jestem w stanie dokładniej zrozumieć tego, co można tam przeczytać. I tak czuję się jako teolog w pewien sposób

<sup>50</sup> Por. *Kościół wobec ewolucji – stanowisko Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski*, Płock 2006, s. 1.

<sup>51</sup> Por. W. Kunicki-Goldginger, *Szukanie możliwości. Ewolucja jako gra przypadków i ograniczeń*, Warszawa 1989.

zdezawuowany. Uświadamiam sobie z przestraczem mdłą abstrakcyjność i pustkę moich pojęć teologicznych. Mówię: świat został stworzony przez Boga. Ale czym jest ten świat, o tym nie wiem prawie nic, i dlatego pojęcie stworzenia pozostaje dziwnie puste. Mówię jako teolog: Jezus jest także jako człowiek Panem całego stworzenia. A potem czytam, że kosmos rozciąga się na miliardy lat świetlnych, i pytam sam siebie z przestraczem, co właściwie znaczy to przed chwilą wypowiedziane zdanie”<sup>52</sup>.

Zgłębianie tajemnej esencji wszelkiej rzeczywistości jest zadaniem zarówno teologii, opierającej się na biblijnym przesłaniu objawionych prawd Bożych, jak też na naukach przyrodniczych, które na drodze empirycznej analizują tę rzeczywistość. Cechą charakterystyczną w wypowiedzi tego znamienitego teologa jest ogromna pokora, z jaką wypowiada się on na temat treści nauk doświadczalnych. Jednocześnie słowa Rahnera wskazują na konieczność komplementarnego traktowania tych dwóch nauk, gdyż dziedzinę naszej wiary stanowi cały Wszechświat. Należy przy tym pamiętać o metodologicznych różnicach w obu dziedzinach, które wpływają na wnikliwą i jednocześnie ostrożną interpretację argumentów obu stron. Papież Jan Paweł II niejako podsumował tę złożoną i nie zawsze pozytywną relację:

„Nauka musi uznać swoje ograniczenia i swoją niemoc w dotarciu do istnienia Boga: nie może tego istnienia potwierdzić ani zanegować. Nie znaczy to jednak, że uczeni nie są w stanie znaleźć w swych naukowych badaniach motywów, które pozwalają zakładać, że Bóg istnieje. [...] Poznanie, osiągnięte przy pomocy nauk szczegółowych otwiera nowe pytania, stawia nowe problemy – zgłasza niejako nowe zapotrzebowania na tę rzeczywistość transcendentną, którą nazywamy Bogiem”<sup>53</sup>.

Nauka nie może zaświadczyć o istnieniu Boga ani przeciw niemu. Ale nauka może zgłębiać tajemnice Wszechświata i z tej perspektywy może wyciągać wnioski dotyczące Boga – Stwórcy. Nauka współczesna przywróciła intelektualny respekt wobec pojęcia Wszechświata, a także ukazała ogromny stopień różnorodności i złożoności Wszechświata. Chrześcijaństwo, dzięki wierze w Stworzenie, pokonało lęk przed Wszechświatem. Połączenie greckiej filozofii z judeochrześcijańską, biblijną nauką o stworzeniu stało się pierwszym krokiem na drodze poszukiwania Bożego zamysłu w przyrodzie, a tym samym podstawą do przyjęcia prawa naturalnego w dzisiejszym rozumieniu tego słowa oraz położyło fundament pod nowożytne nauki przyrodnicze.

<sup>52</sup> K. Rahner, *Erfahrungen eines katholischen Theologen*, w: *Karl Rahner in Erinnerung*, red. A. Raffelt, Düsseldorf 1994, s. 145.

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 112 n., 120.

Kolejne pokolenia będą niewątpliwie dalej korzystać z tej „skarbnicy,” jaką jest Pismo Święte. Mimo różnorodnych interpretacji Biblii i licznych metod egzegetycznych, podstawowe przesłanie świętych Ksiąg pozostało niezmiennie. Ludzie w przyszłości będą też z całą pewnością na różne sposoby szukać inspiracji do poszukiwań prawdy, aby Biblia mogła być księgą ukazującą nam Wszechświat jako Sakrament Bożej obecności.

### The Influence of the Bible on Civilization. The Bible and Natural Sciences

#### Summary

The article *The Influence of the Bible on Civilization (The Bible and Natural Sciences)* shows us the importance of the Holy Bible in relation to the forming of Western civilization. The Bible is at the foundation of the heritage of European civilization. Written down during the period of almost 1500 years, it contains truths that concern all fields of life, both on the individual and the social level. As a work of literature it had its role, together with the civilization of Ancient Greece, in the origins of sciences. Science and religion are two very important elements of human culture. All reflections on the subject of the genesis of the world have their roots in these two basic aspects of seeing reality. Everything that exists needs an explanation of its origin. Thus the basic question that gave the beginning to philosophy was the question of the human being about himself and about the Universe. The relation of the science of creation, originating from the biblical description showing God as giving existence to everything, came into conflict with the empirical description of the beginning of the Universe and man in it. The questions that Latin civilization took from Greek philosophy and Christianity, based on biblical foundations, were transformed during the course of history to a conflict between science and faith, which began with the Copernican revolution and the Galileo issue. It had its greatest inflammation in the 19<sup>th</sup> century, as the result of the discoveries in the field of biology, mainly connected with the theory of evolution of C. Darwin. One of the basic aspects of this conflict is the question of the origin of the world, which issue is, so to say, a natural place of meeting of theology with natural sciences. This conflict began as a result of trying to discover the essence of God's message contained in the Bible, by natural sciences. This discovering was an interpretation of the inspired text in relation to the eternal truth and to cultural variables, and also to civilization frames.

**Słowa kluczowe:** Biblia, cywilizacja, stworzenie, nauki przyrodnicze, Mikołaj Kopernik, Galileo Galilei, Karol Darwin, wiara, rozum, religia, teoria ewolucji

**Key words:** Bible, civilization, creation, natural sciences, Nicholas Copernicus, Galileo Galilei, Charles Darwin, faith, reason, religion, evolution theory